



Oratorium

PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI

MUZYKA

ROBERT POŻARSKI

na podstawie przekładu
Romana Brandstaettera

Partnerzy projektu

Schola
WĘGAJTY




ZAMEK
NA WODZIE
WOJNOWICE

*M*UZYKA
DAWNA
w JAROSŁAWIU

**PIEŚŃ NAD
PIEŚNIAMI**

Składamy serdeczne podziękowania:

bliskim Roberta Pożarskiego: **Beacie Ceglińskiej-Pożarskiej** oraz **Tatianie Pożarskiej** za wsparcie okazane przy realizacji projektu,

Towarzystwu Opieki nad Ociemniałymi w Laskach za zgodę na wykonanie zależnych praw autorskich do tekstu „Pieśń nad pieśniami” w tłumaczeniu Romana Brandstaettera,

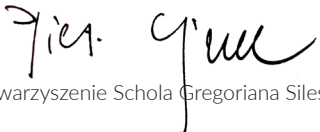
proboszczowi parafii katedralnej Św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu, księdzu **Pawłowi Cembrowiczowi**, oraz pracownikom parafii za pomoc organizacyjną i otwartość,

Kolegium Europy Wschodniej z siedzibą w **Zamku na Wodzie** w Wojnowicach, które niezmiennie od lat wspiera nasze działania,

Annie Górcze, której wsparcie było nieocenione,

bliskim wszystkich wykonawców i osób zaangażowanych w realizację projektu, za cierpliwość i wyrozumiałość,

wszystkim osobom, które przyczyniły się do realizacji Pieśni nad pieśniami, których nie sposób wymienić, ale o których z wdzięcznością pamiętamy.


Stowarzyszenie Schola Gregoriana Silesiensis

Oratorium Pieśń nad pieśniami

Muzyka **Robert Pożarski**
na podstawie przekładu **Romana Brandstaettera**

Wykonawcy

Paweł Szczyciński - oblubieniec

Schola Mulierum Silesiensis - oblubienica

Wiktoryna Puzanowska, Hanna Pasierska, Paulina Kukiz, Aleksandra Karbowniczek, Marta Niedźwiecka, Natalia Niedźwiecka-Iwańczak, Katarzyna Zedel, Marta Kurian-Herma, Dominika Krupińska

Schola Gregoriana Silesiensis - chór

Konrad Zagajewski, Adam Skobliński, Tomasz Dajczak, Marek Czapiński, Lech Templin, Michał Krzywka, Piotr Krysiński, Marcin Szargut, Krzysztof Ochnik, Piotr Górka

Marcin Bornus-Szczyciński - kierownictwo muzyczne

Johann Wolfgang Niklaus - reżyseria

Małgorzata Dźygadło-Niklaus - scenografia i kostiumy

Jacek Hałas - ruch i korowody

Pieśń nad pieśniami

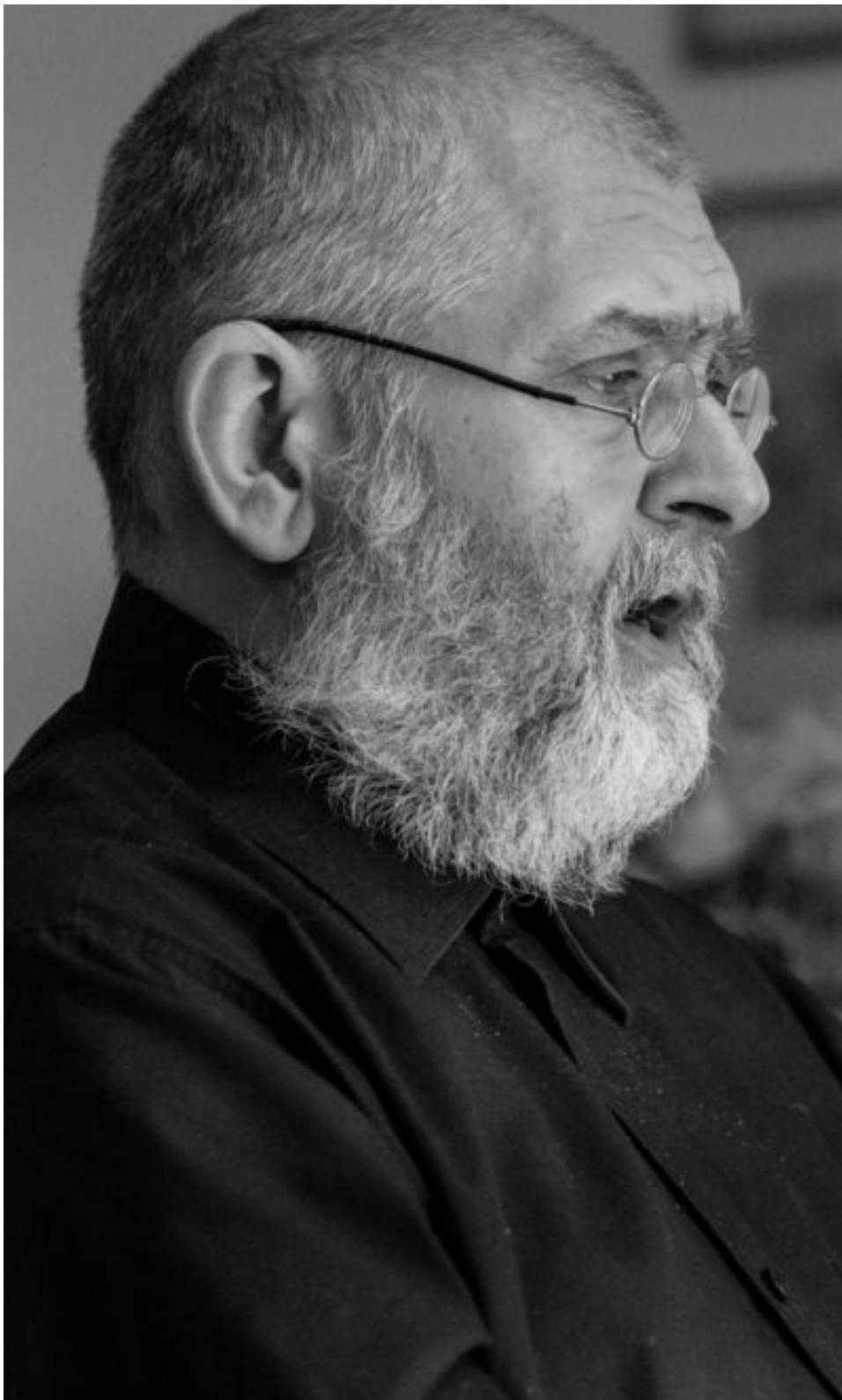
Oratorium *Pieśń nad pieśniami* skomponowane w 2019 roku, jest syntezą doświadczeń artystycznych autora w dziedzinie śpiewu gregoriańskiego, bizantyjskiego, tradycyjnego, średniowiecznego dramatu liturgicznego i muzyki współczesnej. Zmarły w listopadzie 2021 roku Robert Pożarski był jednym z największych na świecie śpiewaków gregoriańskich. Przez ponad 20 ostatnich lat był artystycznie związany z Wrocławiem. Ukształtowało się tu szerokie środowisko poszukiwań, badań, debaty i przede wszystkim praktyki chorałowej. Interesował ich przede wszystkim śpiew modalny, co oznacza nie tylko, że jednogłosowy, ale postępujący się owymi starożytnymi *modi* - skodyfikowanymi typami melodii, łącznie ze specyficznym strojeniem właściwym każdemu z nich. Robert ze swymi wrocławskimi przyjaciółmi, wspólnie odkrywali najstarsze źródła pisane chorału, a następnie wykonywał je podczas niezliczonych koncertów i liturgii we Wrocławiu a także w innych miastach Polski, również za granicą. Był znawcą tradycji dominikańskiej, krzyżackiej i cysterskiej. Wziął udział w kilkudziesięciu nagraniach płyt z muzyką dawną i współczesną. Założył we Wrocławiu dwa zespoły: męską Scholae Gregoriana Silesiensis i żeńską Scholae Mulierum Silesiensis. To właśnie śpiewacy i śpiewaczki obu tych formacji będą wykonawcami oratorium.

Wybór tłumaczenia dokonanego przez **Romana Brandstaettera** nie jest przypadkowy. Jego poezja jest syntezą doświadczeń melodii hebrajskiego oryginału, z analitycznym, precyzyjnym użyciem języka polskiego. Interpretacja takiego tekstu wprost domaga się jego wyśpiewania. Robert Pożarski swoją kompozycją dostarczył ku temu narzędzi.

To teatr symboliczny, niemal bez żadnej akcji. Korzysta z doświadczeń teatru średniowiecznego i tradycji Wschodu. Do dziś uprawiana jest suficka tradycja *ghazal*. To skrajnie zdyscyplinowana forma poezji, która wyklada się jednocześnie, w każdej chwili i każdym słowie jako mistyczna i miłosna. W Turcji śpiewak i poeta *aszyk* (tur. *aşık*) znaczy wprost w tłumaczeniu: *zakochany, płonący miłością* - zarówno mistyczną, jak i ziemską. Na Zachodzie ta forma sztuki prawie zanikła, jeśli nie liczyć kilkudziesięciu lat XVII-wiecznego muzycznego manieryzmu. Ale może jednak nie wszystko stracone? Przecież sama nieprzerwana do dziś obecność *Pieśni na pieśniami* wśród ksiąg kanonicznych Starego Testamentu domaga się takiej właśnie wewnętrznej dyscypliny. Chcielibyśmy pójść tą drogą.

Oratorium *Pieśń nad pieśniami* jest poniekąd muzycznym testamentem Roberta Pożarskiego, który spisał bezpośrednio przed swoim odejściem. Pragniemy ten muzyczny testament zrealizować.





Robert Pożarski

ur.1965, zm. 29.11.2021

Śpiewak, teolog, współzałożyciel „Lektorskiej Scholi Cantorum” działającej pod kierunkiem ks. Wiesława Kądzeli, założyciel i kantor Scholi Gregoriana Silesiensis, kantor Scholae Mulierum Silesiensis, Scholi Węgajty i Scholi Gregoriana Gedanensis. Członek zespołu muzyki dawnej Bornus Consort, solista muzyki barokowej, współczesnej i pieśni tradycyjnej. Od 2010 roku kantor kościoła pokamedulskiego na warszawskich Bielanach.

Uczeń Marcela Péresa, wielokrotny uczestnik kursów mistrzowskich w Międzynarodowej Akademii Muzyki Dawnej w Wilanowie, seminariów chorału bizantyjskiego, prowadzonych przez Charalambosa Rimbasa, Lykourgosa Angelopouloso. Prowadził zajęcia ze śpiewu gregoriańskiego podczas Warsztatów Muzyki Niezwykłej, Festiwalu Muzyki Dawnej „Pieśń Naszych Korzeni” w Jarosławiu czy w ramach projektów kulturalnych Stowarzyszenia „Schola Gregoriana Silesiensis”. Badacz średniowiecznych rękopisów liturgicznych. Prezes Stowarzyszenia Schola Gregoriana Silesiensis w latach 2002-2021. W jego dorobku znajduje się 25 płyt z muzyką średniowieczną, barokową i współczesną i przede wszystkim liturgiczną i chorałem gregoriańskim.

Robert Pożarski był jednym z najwybitniejszych śpiewaków gregoriańskich, znawcą tradycji dominikańskiej, krzyżackiej i cysterskiej. Wziął udział w kilkudziesięciu nagraniach płyt z muzyką dawną i współczesną.



Marcin Bornus-Szczyński ur.1951

Jeden z pionierów wykonawstwa wokalne muzyki barokowej w Polsce. Założyciel zespołu Bornus Consort (1981), który powstał w odpowiedzi na zamówienie redakcji muzyki dawnej Polskiego Radia i jako pierwszy w Polsce podjął próbę rekonstrukcji brzmienia małego męskiego zespołu wokálnego, w którym wymagana jest specyficzna technika wokalna.

Ostatnio poświęcił się niemal wyłącznie monodii, szczególnie liturgicznej. Sam siebie chętniej niż muzykiem nazywa „tradycjonarzem”, zajmującym się rozpoznawaniem, utrwalaniem i upowszechnianiem rozmaitych tradycji lokalnych.

Twórca jarosławskiego festiwalu Pieśń Naszych Korzeni. Był dyrektorem artystycznym festiwalu od jego założenia do roku 2006 (XIV edycja). Obecnie pełni rolę dyrektora honorowego i doradcy.

Johann Wolfgang Niklaus ur.1957

Aktor, śpiewak, muzyk, reżyser, teatrolog, etnolog, animator kultury, wiceprezes Stowarzyszenia Teatr „Węgajty”, kierownik Scholi Węgajty.

Studiował teatrologię, etnologię i romanistykę na Uniwersytecie Wiedeńskim. Ukończył cykl kursów aktorskich w Dramatisches Zentrum w Wiedniu. W l. 1979-1980 odbywał staż w Teatrze Laboratorium Jerzego Grotowskiego. Asystent reżysera w Centrum Poszukiwań Teatralnych w Pontederze (1980). W latach 80-tych prowadził studencką grupę teatralną w Dramatisches Zentrum w Wiedniu. Aktor i muzyk w teatrze „Gardzienice” (1981-1985). Od 1986 roku zamieszkał na Warmii, niedaleko Węgajt. Od 1994 r. jest dyrektorem artystycznym Scholi Węgajty.

Małgorzata Dźygadło Niklaus ur. 1956

Absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (dyplom 1980) i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (dyplom 1982 - scenografia teatralna, pracownia J. Szajny) oraz Arteterapii - Międzywydziałowe Studia Podyplomowe w Gdańsku (2015).

Pracowała w Ośrodku Teatralnym „Gardzienice” w latach 1982 – 1985. jest autorką scenografii do spektaklu *Żywoć protopopa Awwakuma*. Jest współtwórcą i aktorką Teatru Wiejskiego Węgajty i wokalistką Scholi Węgajty; instruktorem teatralnym, scenografem spektakli Teatru i dramatów Scholi Węgajty.

Paweł Szczyciński ur.1985

Śpiewak tradycyjny, kantor. Od 2006 roku brał udział w wielu przedsięwzięciach muzycznych, na stałe śpiewając w zespołach Bornus Consort, Jerycho i Schola Węgajty. W śpiewie liturgicznym specjalizuje się w lekcjach w tonach tradycyjnych. Swój warsztat rozwijał współpracując i ucząc się od takich artystów jak Marcin Bornus-Szczyciński, Marcel Peres, Robert Pożarski, Bartosz Izbicki, Wolfgang Niklaus, Adrian Sirbu, Bjorn Schmelzer. Wziął udział w wielu koncertach w kraju i za granicą.

Schola Mulierum Silesiensis

Chór tworzą: Aleksandra Karbowniczek, Paulina Kukiz, Marta Niedźwiecka, Natalia Niedźwiecka-Iwańczuk, Hanna Pasierska, Wiktoryna Puzanowska, Katarzyna Zedel, Dominika Krupińska, Marta Kurian-Herma

Schola Mulierum Silesiensis to żeński zespół wokalny założony w 2003 r. przy Stowarzyszeniu „Schola Gregoriana Silesiensis” we Wrocławiu, specjalizujący się w wykonawstwie chorału gregoriańskiego. Od powstania zespołu do 2021 r. jego kierownikiem muzycznym był Robert Pożarski

Schola ma w swoim dorobku nagrania i liczne wykonania zarówno jednogłosowego chorału, jak i wczesnej polifonii, pieśni tradycyjnych, a także średniowiecznych form muzyczno-teatralnych.

Schola Gregoriana Silesiensis

Zespół tworzą: Marek Czapiński, Tomasz Dajczak, Piotr Górka, Piotr Krysiński, Michał Krzywka, Adam Skobliński, Lech Templin, Konrad Zagajewski, Marcin Szargut, Adam Poznański, Krzysztof Ochnik

Schola Gregoriana Silesiensis powstała w styczniu 2000 r. Od początku istnienia do listopada 2021 r. szefem scholi był Robert Pożarski.

W założeniach programowych zespołu znajduje się działalność liturgiczno-koncertowa związana z odkrywaniem najstarszych źródeł muzyki kościelnej, szczególnie z terenu Dolnego Śląska. Działalność Scholi koncentruje się na praktykowaniu chorału gregoriańskiego. Przedmiotem zainteresowania Scholi jest przywracanie praktyki wykonawczej najstarszej muzyki liturgicznej i tradycyjnej z ziem polskich, leżących na styku kultury zachodniej oraz wschodniej.



**PIEŚŃ NAD
PIEŚNIAMI**



I Na pustyni

Oblubienica:

Całuj mnie pocałunkiem ust twoich,
Albowiem miłość twoja słodsza jest nad wino,
A maści twoje wydają wyborną woń,
A imię twoje jest jak olejek rozlany.
Dlatego umiłowały cię panny.
Pociągnij mnie ku sobie, a pobiegnę za tobą.
Wprowadził mnie król do swoich komnat,
Więc weselmy się i radujmy,
I chwalmy twoją miłość więcej niż wino,
Albowiem wszyscy słusznie miłują cię.

Jestem śniada, lecz wdzięczna, o córki jerozolimskie,
Jak namioty Kedaru, jak kobierce Salomonowe.
O, nie patrzcie tak na mnie, że jestem tak czarna.
To opaliło mnie słońce.
Synowie matki mojej, rozgniewani na mnie,
Uczynili mnie strażniczką winnicy,
Ale własnej winnicy nie umiałam upilnować.

Powiedz mi ty, którego miłuje dusza moja,
Gdzie pasiesz i gdzie spoczywasz w południe,
Abym nie smuciła się i nie czekała
Przy trzodach twoich przyjaciół.

Chór:

Jeżeli tego nie wiesz,
Najpiękniejsza spośród dziewcząt,
To idź śladem owiec i paś swoje kozy
Przy namiotach pasterzy.

Oblubieniec:

Podobna jesteś, przyjaciółko moja,
Do klaczy przy wozie faraonowym.
Piękne są twoje policzki między kolczykami,
I piękna jest szyja twoja w łańcuszkach.
Uczynimy tobie złote naszyjniki
Nakrapiane srebrem.

Oblubienica:

Dopóki król przebywał w otoczeniu dworu,
Dopóty nard wydawał swoje zapachy.
Mój miły, który spoczywa na moich piersiach,
Jest snopkiem mirry
I wiązką cyprysu w winnicach Engadi.

Oblubieniec:

Jak piękna jesteś, przyjaciółko moja, jak piękna.
Oczy twoje są jak oczy gołębic.

Oblubienica:

Jak piękny jesteś, mój miły, jak wdzięczny.
Łoże nasze jest ze świeżej zieleni.

Oblubieniec:

Cedrowe są belki naszego domu,
A jego sprzęty są cyprysowe.

Oblubienica:

Jestem lilią Saronu i różą dolin.

Oblubieniec:

Jak róża pośród cierni,
Tak przyjaciółka moja wśród dziewcząt.

Oblubienica:

Jak jabłoń wśród leśnych drzew,
Tak mój ukochany wśród młodzieńców.
W jego cieniu pragnę wypocząć,
Gdyż owoc jego słodki jest dla mojego podniebienia.

On mnie wprowadził do winiarni
I rozwinął nade mną chorągiew,
Która jest miłością.
O, posilcie mnie plackiem z rodzynek
I orzeźwicie mnie jabłkami,
Bo jestem chora z miłości.
Lewica jego pod moją głową,
A prawicą obejmuje mnie.

Oblubieniec:

Poprzysięgam was, córki jerozolimskie,
Przez łanie albo przez polne gazy,
Nie dręczcie mojej miłej
Ani nie budźcie jej, dopóki sama nie wstanie.

II *W mieście*

Oblubienica:

Oto głos miłego mego!
Spójrz, zbliża się, biegnie przez góry
I skacze po pagórkach!
Miły mój podobny jest do jelenia
Albo do młodej gazeli.
Stoi za naszą ścianą
I zagłada przez kratę.
Odezwał się miły mój i tak przemówił:

Oblubieniec:

Wstań, przyjaciółko moja, pójdź, piękna moja!
Bo oto już minęła zima,
A deszcze odeszły swoimi drogami,
Na ziemi ukazały się kwiaty
I nastał czas obcinania winnych krzewów,
I głos synogarlicy rozlega się dokoła.
Już z drzew figowych opadły owoce,
A kwitnące winnice wydały swoje wonie.
Wstań przyjaciółko moja, pójdź, piękna moja
O, wyleć, gołębico ze skalistych otchłani
I z ukrytych szczelin.
I pozwól mi oglądać twoje oblicze,
I pozwól mi usłyszeć twój głos,
Albowiem twój głos jest słodki,
A oblicze twoje jest miłe.

Oblubienica:

Upolujcie nam lisy i małe lisiątka,
Które niszczą winnice,

Albowiem zakwitły nasze winnice.
Miły mój, który pasie między różami,
Do mnie należy, a ja do niego.

Gdy dzień zawieje chłodem i cienie pierzchną
Przybywaj, i bądź podobny, mój miły,
Do jelenia lub do młodej sarny
Na balsamicznych wzgórzach!

Na łożu moim wśród nocy
Szukałam tego, którego dusza moja umiłowała.
Szukałam go, lecz nie znalazłam.
Więc wstanę, obiegnę miasto, rynki i ulice
I szukać będę tego, którego dusza moja umiłowała.
Szukałam go, lecz nie znalazłam.

Spotkali mnie strażnicy, którzy krążą po mieście.
„Czy nie widzieliście tego,
Którego umiłowała dusza moja?”
Zaledwie ich minęłam, znalazłam tego,
Którego umiłowała dusza moja.
Silnie go trzymam i nie puszczę go więcej,
Dopóki nie wprowadzę go do domu matki mojej,
Do komnaty mojej rodzicielki.

Oblubieniec:

Poprzysięgam was, córki jerozolimskie,
Przez łanie albo przez polne gizele,
Nie dręczcie mojej miłej
Ani nie budźcie jej, dopóki sama nie wstanie.

III *Oblubieniec w swoim ogrodzie*

Chór:

Któż to wzbija się nad pustynię jak kolumna dymu,
Nasyconego zapachem mirry i kadzidła
I wszystkich korzeni, sprzedawanych przez kupców?
Oto lektyka Salomona!
Dokoła niej sześćdziesięciu bohaterów
Spośród najprzedniejszych bohaterów Izraela.
Wszyscy zbrojni w miecze i doświadczeni w bojach.
Każdy z nich ma przypasany do boku miecz
Przeciw trwodze nocnej.
Król Salomon kazał sobie sporządzić
Lektykę z drzewa Libanonu.
Jej filary polecił uczynić ze srebra,
Baldachim ze złota, a oparcie z purpury.
Jej wnętrze jest miękko wyściełane miłością
Córek jerozolimskich.

Wyjdźcie i patrzcie, córki Syjonu,
Na króla Salomona,
Patrzcie na wieniec, którym go matka wieńczyła
W dniu jego wesela,
W dniu radości jego serca.

Oblubieniec:

O, jakże jesteś piękna, przyjaciółko moja,
O, jakże jesteś piękna!
Twe oczy, które patrzą na mnie spoza zastony,
Są gołębicami,
Twe włosy są jak stada kóz,
Które zstępują z gór Gilead.

Twoje zęby są jak trzoda świeżo strzyżonych owiec,
Które wyszły z kąpieli.
Każda z nich dźwiga po parze bliźniąt
I żadna z nich nie jest bezpłodna.
Jak nić purpurowa są twoje wargi,
A usta twoje są wdzięczne,
A skronie twoje, okryte zasłoną,
Są jak płatki granatu.
Twoja szyja jest jak wieża Dawida,
Jak smukła baszta, obwieszona
Niezliczoną ilością tarcz
I puklerzy bohaterów.
Piersi twoje są jak dwoje sarniąt,
Jak bliźnięta łani,
Które pasą się między liliami.
Gdy dzień zawieje chłodem i cienie pierzchną
Kroczyć będę po górach mirry
I po balsamicznych wzgórzach.
O, cała jesteś piękna, przyjaciółko moja,
I ani jednej skazy nie ma w tobie!

Zstąp ze mną, zstąp ze mną z Libanonu
I spójrz w dół ze szczytów Amanu,
Z wierzchołków Seniru i Hermonu,
Z legowisk lwa i z gór pantery.

Okradłaś mnie z rozsądku.
Siostro moja, oblubienico moja.
Okradłaś mnie z rozsądku jednym twoim spojrzeniem
I jednym ogniwem twojego kosztownego naszyjnika.
Jak wdzięczna jest twoja miłość,
Siostro moja, oblubienico moja,

Nad wino słodsza jest twoja miłość,
A wonność maści twoich nad wszelki zapach balsamu.
Patoką opływają wargi twoje,
A miód i mleko są pod językiem twoim,
A woń sukni twojej równa jest woniom Libanonu.

Jesteś ogrodem zamkniętym,
Ogrodem zamkniętym i źródłem zapieczętowanym.
Latoroślą twoją są gaje granatów
I szlachetne owoce, kwiaty cyprysu i nard,
Nard i krokus, trzcina i cynamon
Ze wszystkimi korzeniami, mirra i aloes
Ze wszystkimi najśłodszymi zapachami.
Jesteś studnią w ogrodach i źródłem żywej wody,
Która spływa z Libanonu.

Oblubienica:

Powstań, wietrze północny, i dmij.
A ty, wietrze południowy, przewiej mój ogród
I wzbudź jego balsamiczną woń.
Wstąp, miły mój, w swój ogród.
I spożywaj jego wyborne owoce!

Oblubieniec:

Przyszedłem do ogrodu mojego,
Siostrze moja, oblubienico moja.
Zrywam moją mirrę wraz z jej zapachem,
Spożywam plaster mój z miodem moim
I piję wino moje z mlekiem moim.
Jedzcie i pijcie, przyjaciele,
I podpijcie sobie do syta, najmiłsi.

IV Przed namiotem Oblubienicy

Oblubienica:

Spałam, lecz serce moje czuwało.
To głos miłego mego! On puka!

Oblubieniec:

Otwórz mi, siostrze moja, przyjaciółko moja,
Moja gołębico nieskalana.
Albowiem moja twarz jest wilgotna od rosy,
A kędziory od kropli nocnych.

Oblubienica:

Zwlokłam z siebie suknię, więc jakże
Mam ją z powrotem na siebie nałożyć?
Umyłam moje nogi, więc jakże
Mam je znowu zbrudzić?
Mój miły wyciągnął rękę przez kratę,
A wówczas zadrżało całe moje wnętrze.
Wstałam, aby otworzyć mojemu miłemu,
A z dłoni moich ściekała mirra.
Na rękojeść skobla.
Otworzyłam miłemu memu.
Lecz on tymczasem odszedł,
Już zniknął.
Przeraziła się dusza moja, gdy mówił do mnie.
Szukałam go, ale go nie znalazłam.
Wołałam go, lecz on się nie odezwał.
Znaleźli mnie strażnicy, którzy chodzą po mieście.
Obili mnie i zranili, i zabrali zastonę
Strażnicy murów.

Poprzysięgam was, córki jerozolimskie,
Jeżeli znajdziecie mojego ukochanego,
Powiedzcie mu, że jestem chora z miłości.

Chór:

Kim jest ów miły spośród najmilszych,
O najpiękniejsza między niewiastami?
Kim jest ów miły spośród najmilszych,
Że nas tak poprzysięgasz?

Oblubienica:

Mój miły jest jasny i miedziany,
I góruje nad dziesięcioma tysiącami mężów.
Jego głowa jest jak szczere złoto,
A włosy jego są kędzierzawe, czarne jak kruki.
Jego oczy są jak turkawki u strumienia,
Wykapanne w mleku, wypoczywające nad brzegiem źródła.
Jego policzki są jak grządki balsamu,
Jak murawa wonnych korzeni.
Jego wargi są różami, z których kapią krople mirry,
Jego ręce są jak złote pierścienie,
Wysadzone chryzolitami,
Jego brzuch jest arcydziełem z kości słoniowej.
Ozdobionej szafirami,
Jego uda są marmurowymi kolumnami,
Wspierającymi się na złotych podstawach,
Jego postać jest jak Libanon,
I smukły jest jak wybrany cedr.
A jego podniebienie jest słodkie,
A cała postać jest wdzięczna.
Taki jest mój oblubieniec, taki jest mój przyjaciel,
O córki jerozolimskie.

Chór:

Powiedz, dokąd poszedł twój umiłowany,
Najpiękniejsza spośród niewiast?
Powiedz, dokąd udał się twój oblubieniec,
A pójdziemy go z tobą szukać.

Oblubienica:

Mój miły zstąpił do ogrodu swojego,
Między zagony balsamu,
Aby paść w ogrodach i zrywać róże.
Należę do miłego mego, a mój umiłowany,
Który pasie między różami, należy do mnie.



V Oblubieniec w swym ogrodzie

Oblubieniec:

Piękna jesteś, przyjaciółko moja, jak Tirsas,
Powabna jak Jerozolima,
A groźna jak wojsko zbrojne.
Odwróć twe oczy,
Bo one napełniają mnie łękiem.
Twe włosy są jak stada kóz,
Które zstępują z gór Gilead.
Twoje zęby są jak trzoda świeżo strzyżonych owiec,
Które wyszły z kąpieli,
Jak nić purpurowa są twoje wargi,
A usta twoje są wdzięczne,
A twoje skronie, okryte zastoną,
Są jak płatki granatu.

Chociaż mam sześćdziesiąt królewskich żon
I osiemdziesiąt nałożnic, i dziewic bez liku,
Jedna jest tylko synogarlica moja,
Niepokalana, jedyna córka swej matki,
Wybrana swojej rodzicielki.

Chór:

Widziały ją dziewczęta
I nazwały ją błogosławioną.
Żony królewskie i nałożnice sławiły ją:
„Która to jest, co wstaje jak zorza poranna,
Piękna jest jak księżyc, promienista jak słońce,
A groźna jak wojsko zbrojne?”

VI Oblubienica w ogrodzie orzechowym

Oblubienica:

Zstąpiłam do orzechowego ogrodu,
By obejrzeć młode pędy w dolinie
I zobaczyć, czy winnica już się zieleni
I zawiązują się pączki na drzewach granatu.
Dusza moja niepostrzeżenie
Zaprowadziła mnie do wozów
Szlachetnego męża i do jego ludzi.

Chór:

Wróć, o, wróć, Sulamith,
Wróć, byśmy cię mogli obejrzeć.

Oblubienica:

Czy chcecie zobaczyć Sulamithę
W tańcu wojennym?

VII W namiocie Oblubienicy

Oblubieniec:

Jak piękne są twoje stopy w sandałach,
Córko książęca!
Łuk twoich bioder jest jak brylantowa kolia,
Wykonana rękami mistrza,
Pępek twój jest jak okrągła czasza,
W której nigdy nie zabraknie wina,
Twoje łono jest jak snop pszenicy wśród róż,
Twoje piersi są jak dwoje sarniąt,
Jak bliźnięta łani,
Twoja szyja jest jak wieża z kości słoniowej,
Oczy twoje są jak sadzawki z Hesebon,
Przy bramie Bath Rabbim,
Twój nos jest jak wieża Libanonu,
Patrząca w stronę Damaszku,
Twoja głowa jest jak lesisty Karmel,
A włosy twoje są jak szkarłat.
O, związałaś króla splotami twych włosów!

Jak piękna jesteś, jak wdzieczna w rozkoszy,
Oblubienico moja!
Twój wzrost równy jest palmie,
A twoje piersi równe są winogronom.
Pomyślałem: „Wstąpię na palmę,
I sięgnę po jej gałęzie,
A twoje piersi będą jak grona winnej latorośli,
A oddech twoich nozdrzy będzie jak jabłko.
A twoje podniebienie jak dobre wino,
Które zwilża wargi i zęby oblubieńca.”

Oblubienica:

Należę do miłego mego,
A do mnie należy jego pożądanie.
Przyjdź, mój miły!
Wyjdźmy na pola i zamieszkajmy we wsi.
Rano pójdziemy do winnic i zobaczymy,
Czy kwitnie winna latorośl,
Czy wschodzą kwiaty,
Czy pękają pączki na drzewach granatu.
Tam ofiaruję ci miłość moją.

Pachną lilie, a w bramie naszego domu
Jest wiele szlachetnych owoców.
Zachowałam dla ciebie, mój miły,
Owoce z dawnych i świeżych zbiorów.

O, gdybyś był moim bratem i ssał piersi mojej matki!
Wówczas całowałabym cię przed ludźmi
I nikt by nie ośmielił się szydzić ze mnie.

Poprowadzę cię i pójdziesz ze mną
Do domu matki mojej,
Gdzie mnie nauczysz miłości.
Tam cię uraczę winem zmieszany z korzeniami
I moszczem z jabłek granatu.
Twoja lewica będzie pod moją głową,
A prawicą obejmiesz mnie.

Oblubieniec:

Poprzysięgam was, córki jerozolimskie,
Nie dręczcie mojej miłej,
Ani nie budźcie jej, dopóki sama nie wstanie.

VIII Pod jabłonią

Chór:

Cóż to za niewiasta, która idzie od pustyni,
Oparta na ramieniu oblubieńca?

Oblubieniec:

Spójrz. Pod tą jabłonią obudziłem cię,
Tam cię poczęła twoja matka.
A tu cię w cierpieniu urodziła.

Oblubienica:

Przyłóż mnie jak sygnet do twojego serca,
Przyłóż mnie jak sygnet do twojego ramienia!
Albowiem miłość mocna jest jak śmierć,
A namiętność trudna jest jak świat podziemny,
A jej żar jest żarem ognistym,
Płomieniem Boga!
Bezmiar wód nie ugasi miłości
Ani strumienie jej nie utopia.
Wzgardzony będzie człowiek, który chce kupić miłość
Majętnością domu swojego.



IX W winnicy Oblubieńca

Chór Pasterzy:

Mamy małą siostrę, która jeszcze nie ma piersi,
Cóż uczynimy z siostrą naszą w dniu zalotów?
Jeśli jest murem, to na nim zbudujemy
Srebrną wieżę, a jeśli jest bramą,
To ją zamkniemy cedrową zasuwą.

Oblubienica:

Jestem murem, a piersi moje są jak wieże.
Stoję przed obliczem mojego miłego,
Albowiem znalazłam w nim spokój.

Chór Pasterzy:

Winnicę miał król Salomon w Baal Hamon,
Winnicę powierzył strażnikom,
A każdy z nich przyniósł mu tysiąc srebrników
Za zbiory.

Oblubieniec:

Winnica moja do mnie należy.
Tobie dam tysiąc srebrników, Salomonie,
A dwieście strażnikom pilnującym jej owoców.
Przyjaciele czekają na twój głos,
Więc daj im go usłyszeć,
Ty, która mieszkasz w ogrodach.

Oblubienica:

Zabierz mnie szybko z sobą, miły mój,
I bądź podobny do jelenia lub do młodej gazeli
Na balsamicznych wzgórzach.

kostiumy XXXXXXXX YYYYYY, Monika Żmuda

wykonanie lamp oliwnych XXXXXXXX YYYYYYYY

wykonanie scenografii Grupa AGATHOS

wykonanie pulpitów Damian Zazula

projekt okładki i ilustracje Aleksandra Karbowniczek

projekt programu i skład Piotr Górka

redakcja Hanna Pasierska, Marta Kurian-Herma

druk UNIQ POLIMEDIA

fotografie na stronie 8 i 10 www.liturgia.pl

tytuły poszczególnych ksiąg *Pieśni nad pieśniami* pochodzą z libretta autorstwa Roberta Pożarskiego

kierownik projektu Piotr Górka

Stowarzyszenie Schola Gregoriana Silesiensis 2023

www.gregoriana.pl



 KRS: 0000117718

